



Charles Baudelaire

W „Kwiatach zła” Baudelaire szuka piękna w tym, co brzydkie. Chce, by nowoczesna poezja mówiła o rzeczach oczywistych, otaczających nas na co dzień. Uważał, że piękno można uzyskać również dzięki grzechowi. Mówił o dwóch opozycyjnych światach – jeden to spleen, drugi to ideał. Słowo spleen oznacza śledzionę (organ oczyszczający krew z trucizn). Spleen to śmierć, choroba, rozpacz. Ideał to uczucie, które unosi nas ponad spleen. Ideał osiągamy dzięki ucieczce (jaką jest picie wina, zażywanie opium), podróżom i pasji.

Ideał to szczęście, ekstaza i lubieżność. W wierszach Baudelaire zwykle zwycięża spleen. Poeta szuka takiego piękna, które oczaruje człowieka z perspektywy zarówno spleenu, jak i ideału.

„Padlina”

Czy pomnisz, moja luba, cośmy to widzieli

W ów letni ranek tak strojny w promienie?

Na zakręcie drożyny trup się ścieli;

A łóżem jemu żwir i kamienie.

Nogi wznosząc do góry, jak w rozpusty szale,

Ziejące jadem to ścierwo gorące

Otwierało cynicznie i niby niedbale

Brzuch swój, skąd biły wyziewy trujące.

Miejsce na Twoją reklamę
info: reklama@lykwiedzy.pl

Słońce ciskało żarem na ową zgniliznę,
Jakby w płomieniach zgotować ją chciało
I naturze dać stokroć zwiększoną spuściznę
Materii niegdyś włożonej w to ciało.

Niebo patrzyło w szkielet, co z ciała wyzierał,
Jak na rozkwitły kwiat w słońca promieniu;
Smród zasię tak cuchnący stamtąd się wydzierał,
Żeś się zachwiała jakoby w zemdleniu.

Roje much nad tym brzuchem brzęczały zmurszałym,
Skąd wylegały wciąż czarne gromady
Robactwa płynącego potokiem zgęstniałym
Wzdłuż tych żyjących łachmanów szkarady.

Wszystko to się jak fala pięło, zstępowało
Lub się miotало iskrzące od słońca,
Rzekłbyś, że tchnieniem wiatru nadęte to ciało
Ożyło znowu mnożąc się bez końca.

I muzyka płynęła jakaś stamtąd gwarna,
Jak wiatr szumiący pośród liści drzewa
Lub jak ruchem rytmicznym kołysane ziarna,

Miejsce na Twoją reklamę
info: reklama@lykwiedzy.pl

Które rolnik w przetaku swym przesiewa.

Formy się rozpląwały, były jak sen mglisty,

Jak na sztaludze w pracowni malarza

Szkic jeszcze nie skończony, by pamięć artysty

Niepewna z trudem tylko go odtwarza.

Za skałami ukrytej, niespokojnej suki

Wzrok w nas utkwiony spoglądał straszliwie,

Bo czekała tej chwili, kiedy cielska sztuki,

Rzucone teraz, znów pochwyci chciwie.

- A jednak będziesz do tej ohydy ponurej

I ty podobna i pełna zarazy,

O gwiazdo oczu moich, słońce mej natury,

Kochanie moje, Aniele bez zmazy!

Czasami dla zabawy uda się załodze

Pochwycić albatrosa, co śladem okrętu

Polatuje, bezwiednie towarzysząc w drodze,

Która wiedzie przez fale gorzkiego oddechu.

Czasami marynarze ściągają na pokład dzikiego albatrosa. Wiersz „Albatros”.

Miejsce na Twoją reklamę
info: reklama@lykwiedzy.pl

**Ptaki dalekolotne, albatrosy białe,
Osaczone, niezdarne, zhańbione głęboko,
Opuszczają bezradnie swe skrzydła wspaniałe
I jak wiosła zbyt ciężkie po pokładzie wloką.**

Taki albatros na pokładzie nie wygląda zbyt zachęcająco.

**O jakież jesteś marny, jaki szpetny z bliska,
Ty, niegdyś piękny w locie, wysoko, daleko!
Ktoś ci fajkę w dziób stuka, ktoś dla pośmiewiska
Przedrzeźnia twe podrygi, skrzydlaty kaleko!**

I na koniec puenta. Poeta to taki albatros.

**Poeta jest podobny księciu na obłoku,
Który brata się z burzą, a szydzi z łucznika;
Lecz spędzony na ziemię i szczuty co kroku,
Wiecznie się o swe skrzydła olbrzymie potyka.**

Motyw ptaka poety jest powszechnie znany w literaturze. Poeta wznoszący się na światem i widzący więcej, to wizja wielu poetów.

Miejsce na Twoją reklamę
info: reklama@lykwiedzy.pl